

PETER SHAFFER

### „LETYCJA I LUBCZYK”.

**Reżyseria: Maciej Englert, scenografia: Ewa Starowiejska. Teatr Współczesny w Warszawie, prapremiera polska w grudniu 1989 roku.**

Nazwisko Petera Shaffera znane jest polskim widzom. Nie tak dawno temu wielkim powodzeniem cieszył się „Equis” w warszawskim teatrze „Ate-neum”, zaś „Amadeusz”, grany w „Tea-trze na Woli”, bił wszelkie rekordy powo-dzenia, dzięki genialnej roli Tadeusza Łomnickiego (Salieri) i Romana Polań-skiego, występującego po latach nieo-becności w Polsce – jako reżyser i aktor (tytułowy Amadeusz).

Shaffer znany jest nam jako autor sztuk „dobrze skrojonych”, mających doskonałą konstrukcję dramaturgiczną, dających aktorom możliwości zaprezen-towania swego kunsztu, a widzom dużą przyjemność oglądania.

„Letycja i lubczyk” ma fabułę na pozór błahą, ale temat w istocie nie jest pozba-wiony głębszego sensu. Dzięki kapitalnej grze aktorów i precyzyjnej reżyserii wszelkie atuty sztuki Shaffera zostały w pełni wykorzystane. Maja Komorowska jako Letycja Douffet jest niezrównana. Eksponuje zarówno komizm tej postaci, ale też pozwala widzowi dostrzec jej rysy tragiczne. Ma przy tym znakomitą part-nerkę w osobie Zofii Kucówny, występu-jącej w roli Charlotty Schoen, która pod maską oschłej urzędniczki ukrywa ludzką życzliwość, a jej spokój, chłód i popraw-ność są zastoną dymną dla drzemiącego w niej szaleństwa. Mamy przy tym w nie-wielkiej roli Bardolpha (ale świetnie za-granej) Bronisława Pawlika, zaś Maria Mamona tworzy charakterystyczną po-stać zabawnej i zakompleksionej panny Framer. (BB)